DODATEK „PRZEGLĄDU“

NR. 2 KRAKÓW — GRUDZIEŃ — 1925 ROK I

WIADOMOŚCI ABSTYNENCKIE

BIULETYN CENTRALI KÓŁ ABSTYNENCKICH MŁODZIEŻY.

«Pijaństwem największe narody w gruzy się rozpadają,
Trzeźwością stają się niezwyciężonemi».

PROF. UNIW. JAG. DR. ST. CIECHANOWSKI.

TYTOŃ, A ALKOHOL*.

I.

Palenie tytoniu jest nałogiem niezmiernie rozpowszechnionym. Palą prawie wszyscy mężczyźni, a w ostatnich latach coraz więcej kobiet. Profesor Frankl-Hochwart obliczył, że z ludzi pracujących umysłowo pali trzy czwarte, a z tych piątą część stanowią palacze namiętni, zużywający dziennie ponad 60 papierosów lub ponad 12 cygar. Niemniej powszechne jest palenie tytoniu wśród ludzi, żyjących z pracy rąk.

To wielkie rozpowszechnienie się palenia tytoniu ma swój powód między innemi w tem, że wielu ludzi wcale jeszcze nie wie, jak palenie tytoniu jest dla zdrowia szkodliwe, a jeśli nawet o tem coś usłyszy, to niebardzo wierzy, bo nie widzi jawnych i bezpośrednich złych następstw palenia. Zresztą wogóle nałóg palenia spotyka się z większem pobłażaniem, niż nałóg picia, bo niema żadnego porównania między jednym a drugim pod względem szkód, jakie przynoszą całemu społeczeństwu.

O klęskach, jakie są skutkiem alkoholizmu, tyle się dziś mówi i pisze, że wszyscy światlejsi ludzie wiedzą, iż im więcej pijaństwa, tem więcej w społeczeństwie zbrodni, gwałtów, okaleczeń i zabójstw, kłamstwa, oszustwa, niemoralności. Gdzie więcej pijaków, tam też więcej obłąkanych, bo alkoholizm albo usposabia do chorób umysłowych albo bywa bezpośrednią ich przyczyną; tam też więcej słabowitych, niedostatecznie rozwiniętych dzieci, bo z rodziców pijaków rodzi się potomstwo zwyrodniałe, o wątłem ciele i wątłym umyśle, niezdolne do nauki i cięższej pracy, zapadające łatwo na choroby, zwłaszcza nerwowe, umysłowe i na gruźlicę. Kto o tem wszystkiem wie, ten rozumie także, dlaczego alkoholizm wiedzie całe narody do znikczemnienia i zguby; dzieje ludzkości zawierają wiele takich przykładów.

Natomiast nie widać, aby palenie przynosiło społeczeństwu tak liczne i wielkie szkody, jak alkoholizm; pozornie nawet zdawaćby się mogło, że palący sprawia może drugim, niepalącym, przykrość, ale nie sprawia im najmniejszej naprawdę krzywdy.

Szkody, jakie tytoń sprawia palącemu go, są lekceważone, szczególniej przez tych, którzy sądzą, że w nowoczesnem, gorączkowem i wyczerpującem życiu miejskiem nie można się obejść bez sztucznych podniet, a mniemają, że skoro alkohol, używany jako taka podnieta, trzeba potępić, to możnaby go zastąpić paleniem, jako mniej od niego szkodliwem.

*) Referat wygłoszony na Zjeździe młodzieży abstynenckiej w Krakowie odbytym w dniu 1 listopada 1925 r.

Zapatrywanie takie jest mylne. Ścisłe badania naukowe *) dowiodły, że pod pewnemi względami szkodliwość tytoniu dla zdrowia stoi blisko szkodliwości alkoholu.

Tytoń już b e z p a l e n i a może być szkodliwy dla zdrowia osób, narażonych na pył rozkruszonych liści tytoniowych. Dowodem tego są częste zatrucia początkujących robotników w fabrykach tytoniu. Zatrucie takie objawia się zupełnie podobnie, jak u kogoś, kto poraz pierwszy w życiu tytoń pali, — a więc nudnościami, zblednięciem, przypadłościami sercowemi, wymiotami, wreszcie nawet omdleniem. Objawy te wskazują na to, że zawarte w liściach tytoniowych składniki trujące działają szkodliwie przedewszystkiem na narząd krążenia krwi (serce i naczynia krwionośne) i na układ nerwowy. Następnym razem objawy zatrucia bywają słabsze, a wkońcu nie występują wcale. Podobnie bywa przy zatruciu alkoholem: kto nie pija wcale lub rzadko, ten upija się (czyli ulega zatruciu alkoholowemu) już niewielką ilością wódki lub wina; natomiast pijak nałogowy nie upija się wcale albo słabo, choć wypije o wiele więcej. Ale tak, jak u nałogowego pijaka alkohol, tak i trujące składniki tytoniu działają szkodliwie dalej, chociaż w ukryciu, to jest nie wywołując uderzających w oczy objawów. Dowodem tego ukrytego szkodliwego wpływu jest to, że robotnicy w fabrykach tytoniu łatwo podlegają różnym chorobom, zwłaszcza gruźlicy, która w niemieckich fabrykach tytoniu przed zaprowadzeniem urządzeń ochronnych rozwijała się u 80% robotników.

Wśród szkodliwych składników tytoniu najważniejszym jest nikotyna. Kilogram tytoniu zawiera 2 do 7 gramów nikotyny. Po fermentacji, jakiej poddaje się liście tytoniowe przy fabrykacji tytoniu do palenia i cygar, część nikotyny wprawdzie niszczeje, jednakże pozostająca jej reszta jest jeszcze o wiele większa od ilości, mogących wywołać silne zatrucie. Aby powstało za-

*) Szczegółowe wiadomości o tych badaniach, o szkodliwości palenia i o tytoniu wogóle zawiera wydana przed paru dniami broszura prof. Koskowskiego (Lwów, Wydawnictwo Towarzystwa higienicznego), którą jak najgoręcej polecam czytelnikowi, chcącemu dokładniej z tą sprawą się obeznać.

trucie u człowieka dorosłego, wystarcza bowiem już 5 tysięcznych części grama tej trucizny.

Zapomocą doświadczeń na zwierzętach wykryto nietylko wielką siłę trującą nikotyny, ale zbadano też, w jaki sposób zatrucie następuje. Okazało się mianowicie, że nikotyna zwiększa ciśnienie krwi w naczyniach krwionośnych. Jeżeli bardzo małe ilości nikotyny działają w ten sposób czas dłuższy, to w naczyniach krwionośnych zwierząt, użytych do doświadczeń, powstają zmiany, bardzo podobne do stwardnienia tętnic (sklerozy), znanej u ludzi jako groźna i nieraz śmiertelna choroba. Prawdopodobnie też u ludzi w rozwoju stwardnienia tętnic gra właśnie nikotyna wielką rolę, może nawet większą, niż alkohol, którego szkodliwość w tym względzie już dawno stwierdzono. Dalej, nikotyna działa szkodliwie na układ nerwowy; zrazu go podnieca, potem jednak silnie podrażnia. Po tem podrażnieniu następowało u zwierząt, użytych do doświadczeń, porażenie, a wkońcu śmierć. Przytem działa nikotyna nietylko na układ nerwowy, zależny od woli naszej, ale także na tak zwany układ nerwowy współczulny, który jest od woli niezależny, a który kieruje wielu bardzo ważnemi czynnościami ciała. Toteż trujące działanie nikotyny objawia się często zaburzeniami tych właśnie czynności ciała, które zależą od układu nerwowego współczulnego, jak naprzykład trawienie.

Nikotyna jest rozpuszczalna w wodzie i łatwo się ulatnia. Dlatego może się dostać do ciała łatwo, szybko i różnemi drogami, jakoto przez jamę nosową, ustną, gardło, przez żołądek, jelita, przez płuca, a nawet przez skórę.

Toteż dawniej przypisywano samej tylko nikotynie te skutki szkodliwe, jakie pociąga za sobą palenie tytoniu. Później, wręcz przeciwnie, przypuszczano, że szkodliwe skutki palenia tytoniu w małym tylko stopniu zależą od nikotyny, ponieważ ona w palącym się tytoniu rozkłada się i niszczeje. Dopiero usilne i ścisłe badania naukowe wykryły, że prawda leży w pośrodku. Wprawdzie bowiem nikotyna istotnie niszczeje w tej części papierosa lub cygara, która się pali, ale dym, powstały przy tem spaleniu, przechodzi zawsze przez dalszą, jeszcze niespaloną część papierosa lub cygara i stamtąd zabiera nikotynę po drodze. Zabiera jej zaś bardzo dużo, bo do 8 tysiącznych części grama z jednego cygara; jest to więc więcej, niż potrzeba do zatrucia dorosłego człowieka. To, że nikotyna znajduje się rzeczywiście w dymie tytoniowym, udowodniono między innemi doświadczeniami na zwierzętach, zmuszając je do oddychania tym dymem. Wtenczas ciśnienie krwi w tętnicach tych zwierząt podnosiło się w sposób znamienny dla działania nikotyny, a po szeregu takich doświadczeń rozwijały się w naczyniach krwionośnych zwierzęcia wspomniane już zmiany, podobne do stwardnienia tętnic (sklerozy).

Prócz nikotyny zawiera dym tytoniowy inne jeszcze składniki trujące, z których najważniejsze są dwa. Jednym z nich są gazowe związki cjanowe. Wiadomo, że związki cjanowe są gwałtowną trucizną, naprzykład cjanek (sinek) potasu, którego nieraz używają samobójcy. Drugim trującym gazem, zawartym w dymie tytoniowym, jest tlenek węgla. Jestto ten sam gaz, który powstaje przy niedokładnem spalaniu się węgla i który bywa przyczyną zaczadzenia, naprzykład gdy piec ma drzwiczki nieszczelne (nie hermetyczne) a rura pieca jest zatkana. Gaz ten znajduje się także w gazie, służącym do oświetlania i wraz z innemi składnikami gazu świetlnego bywa przyczyną zatruć, często śmiertelnych. Ten gaz, tlenek węgla, wiąże się bardzo silnie z barwikiem, zawartym we krwi, a noszącym nazwę hemoglobiny. Hemoglobina w zwykłych warunkach przenosi tlen, który wdychamy przez płuca, do wszystkich części ciała, jako gaz, potrzebny koniecznie do życia. Ale tlen wiąże się z hemoglobiną znacznie słabiej, niż ów trujący tlenek węgla. Kiedy więc wskutek naprzykład zaczadzenia lub zatrucia gazem świetlnym hemoglobina zwiąże się z tlenkiem węgla, to nie może się już wiązać z tlenem. Stąd i ratowanie zaczadzonych jest trudne i nieraz zawodzi. Ale i w tych przypadkach, w których się powiodło, spostrzegano czasem, że tlenek węgla może wywołać trwałe i ciężkie zmiany w układzie nerwowym. Działanie tlenku węgla, zawartego w dymie tytoniowym, tem tylko różni się od jego działania przy zaczadzeniach i zatruciach gazem świetlnym, że trucizna dostaje się przy paleniu zwolna i w małych ilościach, działa więc skrycie i niewidocznie. Ilości te, acz małe, obliczono dokładnie zapomocą stosownych doświadczeń. Okazało się, że z jednego grama spalonego tytoniu wytwarza się 20 do 80 centymetrów sześciennych tlenku węgla, przy paleniu fajki — nawet do 120 centymetrów sześciennych. Te małe ilości dają jednak sumy wielkie, bo ze zwykłej małej paczki tytoniu papierosowego, jaką wielu ludzi wypala w ciągu jednego dnia, wytwarza się niemal metr sześcienny tlenku węgla.

Nagłe, tak zwane ostre zatrucie tytoniowe jest znane każdemu, choćby z opowiadania, bo przechodzi przez nie prawie bez wyjątku każdy palący tytoń po raz pierwszy w życiu. Mdłości, zawrót i ból głowy, szum w uszach, zimne poty twarzy i rąk, bladość twarzy, niedowidzenie, często wymioty, czasem omdlenie, — oto obraz takiego zatrucia. Jeżeli potem nie następują jeszcze groźniejsze objawy, jak osłabienie serca, ciężkie omdlenia, z których trudno docucić, to tylko dlatego, że po pierwszych przykrych objawach zrażony niemi nowicjusz odrzuca papierosa lub cygaro, zanim zdoła wetchnąć większe ilości dymu. Ale gdyby tego nie zrobił, to może znaleźć się nawet w niebezpieczeństwie życia. I rzeczywiście, opisano już przypadki, w których zatrucie, bardzo ostre, skończyło się szybko śmiercią, nietylko u nieletnich chłopców,którzy przez brawurę wypalili kilkanaście papierosów, ale nawet u ludzi młodych wskutek szaleńczego zakładania się o ilość wypalonych fajek*). Na szczęście przypadki takie zdarzały się tylko wyjątkowo.

Niewidoczne, albo mało widoczne, a jednak w dalszem następstwie bardzo poważne, jest dzia-

*) Inne podobne tragiczne wypadki znajdzie czytelnik we wspomnianem dziełku prof. Koskowskiego.

łanie tytoniu przy tak zwanem przewlekłem zatruciu, które następuje zawsze przy paleniu nałogowem, zwłaszcza rychło i silnie u palaczy namiętnych. Aby tu wykryć szkodliwe skutki tytoniu, trzeba było uciekać się nieraz do bardzo ścisłych sposobów badań naukowych. Między innemi przekonano się zapomocą prób, którym poddawali się ludzie młodzi, zdrowi, po dłuższym wypoczynku, że już parę papierosów znacznie wzmaga ciśnienie krwi, przyczem uderzenia serca stają się częstsze, tak że zamiast 60 do 70 razy uderza serce nawet do 90 razy na minutę, a uderzenia te stają się nieregularne. Zboczenie to nie ustaje z chwilą ukończenia palenia, lecz trwa znacznie dłużej i nieraz mija dopiero po 20 minutach, a nawet po półgodzinie. Łatwo zrozumieć, że ponawiając palenie w takich półgodzinnych odstępach, jak to bardzo często robią zwłaszcza palacze papierosów, wywołuje się owe zmiany w ciśnieniu krwi i czynności serca na nowo, zanim jeszcze minęły zmiany, wywołane przez wypalenie poprzedniego papierosa. W ten sposób zmiany stają się nieustannemi, stałemi, a zarazem działanie następujących po sobie często paleń może się sumować, potęgować. Tem się tłómaczy, dlaczego nałogowe palenie zagraża w końcu trwałemi, niecofającemi się już zmianami w naczyniach, dlaczego wpływa na rozwój stwardnienia tętnic. Stwardnienie tętnic (które jest więcej znane pod nazwą sklerozy) jest chorobą długo się ciągnącą i dlatego wyraźne jej objawy nastają dopiero u ludzi starszych. Jeżeli stwardnienie tętnic już dalej się posunie, to jest chorobą nieuleczalną, a więc wiodącą do śmierci prędzej czy później, nieraz bardzo nagle. Nie co innego, jak właśnie ta choroba, bywa bowiem najczęstszą przyczyną tak zwanych udarów mózgowych czyli apopleksji. Ale nawet przy długim i wlokącym się przebiegu, nie grożącym nagłą śmiercią, bywa stwardnienie tętnic pod koniec przyczyną wielkich cierpień w różnych narządach ciała, zwłaszcza cierpień serca. *D. n.*

AMERYKANIE NIE KONSUMUJĄ ALKOHOLU W NIEMCZECH.

Dyrektorowie hotelów w Berlinie uskarżają się, że w roku 1925, tłumy Amerykanów, zwiedzających Niemcy były najbardziej wstrzemięźliwe od czasu wprowadzenia prohibicji w Ameryce. — Właściciele i kelnerzy hotelów i restauracyj zgodnie powiadają, że aczkolwiek ruch turystów w Berlinie jest szczególnie znaczny i restauracje pełne są Amerykańskich gości, konsumują w tym roku przeważnie wodę z lodem, lemoniady i inne łagodne napoje i trzymają się zdala od wina, szampana, piwa i innych trujących napojów.

Jeden z kelnerów powiada: «Spodziewamy się, że to jest tylko skutkiem gorąca, ale obawiamy się, że prohibicja rzeczywiście utrzyma się w Ameryce. Kiedyś było dwadzieścia stołów w jadalni zajętych przez Amerykanów a przy żadnym nie pito wina. Nie mogliśmy nawet namówić ich do piwa. Przed kilku laty Amerykanie byli naszymi najlepszymi gośćmi w barach».

Niektórzy Niemcy wyobrażają sobie, że Amerykanie z biegiem czasu tak odzwyczaili się od napojów, że ich nie pożądają. Inni twierdzą, że są niektórzy Amerykanie, którzy nie wahaliby się zamówić trunków, ale wzdragają się uczynić to w obecności współpodróżujących i współobywateli.

Na ostatniem przyjęciu wydanem przez Związek Niemieckich Przemysłowców na cześć amerykańskiej wycieczki seminarzystów, obecni Niemcy stwierdzili, że było to pierwsze towarzyskie przyjęcie Związku, przy którem nie podawano trunków.

POLEPSZENIE WARUNKÓW ŻYCIOWYCH DZIEŁEM PROHIBICJI.

Elbert N. Gary pisze: «Stoję na czele Związku Stalowego Stanów Zjednoczonych, organizacji, zatrudniającej przeszło 300.000 ludzi. W ostatnich dwóch czy trzech latach, jest polepszenie warunków życiowych między tymi ludźmi. Jest to jeden z najbardziej znamiennych rozdziałów w historji cywilizacji, który przypisać należy prohibicji».

INSERATY NA TRUNKI.

Towarzystwo Frederich E. Pottex jest jedną z największych instytucji inseratowych w Anglji. Zajmuje się przyjmowaniem inseratów dla wielu pierwszorzędnych koncernów nietylko Anglji lecz także i Ameryki. W cyrkularzu, wystosowanym do klijentów firma Pottex pisze: «Nie przyjmujemy ogłoszeń napojów alkoholowych, win lekarskich, biur wyścigowych lub jakichkolwiek urządzeń o charakterze loteryjnym». — A u nas?

ZNACZENIE PROHIBICJI W AMERYCE.

Sukces lub niepowodzenie wysiłków prohibicjonistów w Anglji, Niemczech i innych krajach zależy prawie zupełnie od sukcesu lub niepowodzenia prohibicji w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli kraj ten będzie silnie obstawał i zabezpieczy swą politykę prohibicji, zwycięstwo i w innych krajach jest pewne. Lloyd George oświadczył, że jeżeli prohibicja w Ameryce przetrwa dziesięć lat, Anglja będzie zmuszoną przystąpić do prohibicji z przyczyn ekonomicznych.

Tomasz A. Edison przestrzega kraje konsumujące alkohol, że «Umiarkowana Ameryka będzie w przyszłości najbardziej niebezpiecznym rywalem w handlu z innymi narodami. W przyszłości hasłem będzie albo umiarkowanie w konsumcji alkoholu, albo komercjalny upadek innych narodów».

W roku 1924 Wielka Brytanja wydała 200 miljonów więcej na napoje alkoholowe, niż w takim okresie przed wojną. Było to dwa razy tyle, ile wydała na cele wychowania. Nie dziw więc, że myślący mężczyźni i kobiety tego kraju są zaniepokojeni. Pijaństwo pauperyzuje ludność w Anglji zarówno jak w każdym innym kraju, w którym wyrób i sprzedaż alkoholu są tolerowane.

ALKOHOLIZM WE FRANCJI.

We Francji istniało w roku 1924 o 8000 więcej zakładów sprzedających napoje, niż w roku 1923.

Ogólna liczba tych zakładów wynosi w tym kraju 460.274 — t. j. jeden zakład na 90 ludzi.

Francja jest wielkim dłużnikiem suchej Ameryki i nie widzi możności szybkiej spłaty swych długów. Ta ilość zakładów szynkujących napoje wyjaśnia poczęści, dlaczego Francja znajduje się w ciężkich warunkach i dlaczego zubożenie się zwiększa. Żaden kraj nie jest w stanie wytrzymać takiego obciążenia swej kieszeni, wydatności i męskości.

PROGRAM LIGI PRZECIW SZYNKARSKIEJ W AMERYCE.

Nowy zarząd Ligi przeciw szynkarstwu, będzie kontynuował walkę przeciw obrotowi trunkami, stosując dobrze wypróbowane metody, które okazały się skutecznemi w przeszłości. Program Ligi będzie dalej uprawiał wychowanie, propagandę, ustawodawstwo i zaostrzenie ustaw w celu zatamowania obrotu trunkami. Przy równoczesnem kontynuowaniu swych czynności z niezmniejszoną energją na innych polach, najsilniejsza walka będzie w najbliższych kilku latach poświęconą zaostrzeniu ustaw. Liga nie będzie działała jako ajencja detektywistyczna, ale będzie używała swych wpływów dla zabezpieczenia faktycznego zaostrzenia przez zwyczajne oficjalne władze rządowe. Poczucie społeczne będzie pobudzone celem popierania kandydatów i urzędników, na których polegać można co do wzmocnienia prohibicji.

Specjalną uwagę skieruje Liga w kierunku tworzenia miejscowych organizacyj przeciwalkoholowych. Przyszła walka przeciw gigantycznemu szkodnikowi, jakim jest alkoholizm, żąda zjednoczenie sił wstrzemięźliwych i wciągnięcie na wspólną listę nieprzyjaciół obrotu trunkami. Służba w interesie Ligi przeciw-szynkarskiej rozprzestrzeniła się po całym świecie. Narodowa organizacja będzie możliwie w całej pełni współpracowała z Światową Ligą przeciw alkoholizmowi, która obecnie jest organizacją przeciwalkoholową około dwudziestu narodów.

Amerykańska Liga przeciw-szynkarska nie będzie dyktowała innym krajom, ale będzie pomocną w podawaniu faktów co do prohibicji do wiadomości narodom innych krajów. Jest zupełnie uznanem, zarówno tutaj jak i zagranicą, że możliwie największy współudział Ligi przeciw-szynkarskiej w Ameryce w propagandzie przeciw prohibicji światowej, przyczyni się do zupełnej i skutecznej prohibicji w Ameryce a równocześnie do zupełnego sukcesu ruchu prohibicyjnego w innych krajach. Prohibicja nie będzie nigdzie zupełnym sukcesem dopóki nie będzie wszędzie faktycznie wprowadzoną.

POSIEDZENIE TYMCZASOWEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO

II. Zjazdu młodzieży abstynenckiej odbyło się w dniu 3. XII. 1925 w Sekretarjacie Zw. przy ul. Krupniczej l. 29 pod przewodnictwem Prezesa Zw. Ks. M. J. Kuznowicza, który zakomunikował, że Centrala Abst. młodzieży została uruchomioną, wskutek czego należy zlikwidować prace Komitetu Wykonawczego.

Przeprowadzono szereg uchwał tyczących organizacji Centrali, jej zarządu i działalności. Zdecydowano utworzyć ją przy Związku, który służył będzie lokalem, urządzeniami i pomocą. Do zarządu wchodzić będą z urzędu Prezes Związku jako Prezes Centrali, jego zastępca, sekretarz generalny Związku, przewodniczący związkowego Koła Abstynentów, dalej, Członkowie Komitetu Wykonawczego II. Zjazdu i szereg osób z zewnątrz. Dla uproszczenia działalności Centrali zostanie powołany ścisły Komitet Wykonawczy, złożony z kilku osób.

Sekretarzem Centrali mianowano p. Tadeusza Olpińskiego.

Z PRAC CENTRALI ABSTYNENCKIEJ W KRAKOWIE.

Uruchomione biuro Centrali Abstynenckiej młodzieży rozpoczęła w grudniu 1925 swą działalność w lokalu Związku ml. rękodz. i przem. przy ul. Krupniczej l. 29.

Prace swe podjęła Centrala od porozumienia się bezpośrednio przez sekr. T. Olpińskiego lub też pisemnego, ze wszystkiemi organizacjami młodzieży, w których są widoki założenia Kół Abstynenckich. I tak: w Związkach djecezjalnych za pośrednictwem Ks. Sekr. Pankiewicza i Ks. Patrona Tomery, wreszcie poszczególnych Ks. Patronów danych Stowarzyszeń. Dalej poczyniono odpowiednie kroki w Zakładzie Ks. Siemaszki, Braci Albertynów, w zakładzie Lubomirskich, w Małopolskim Centralnym Zw. Młodzieży, w Stowarzyszeniu pracowników handlowych i t. p.

Przeprowadzono również porozumienie z Kolem w Semin. Duchownem, z Akad. Stow. «Odrodzenie» i «Młodzieży Wszechpolskiej» uzyskując zapewnienie poparcia i współpracy tych zrzeszeń, a także z miejscową Komendą Chorągwi Harcerskiej.

Okres świąteczny opóźnił nieco prace Centrali; w styczniu 1926 r. niewątpliwie wyda ona owoce.

Ze spraw ogólnych Centrala zamówiła odznaki abstynenckie, wydała instrukcje i regulaminy dla Kół, zakupiła odpowiednią literaturę, wreszcie przesłała kilkadziesiąt komunikatów do pism polskich o otwarciu Centrali.

Kończyce Małe. Jak już donosiliśmy w Kończycach Małych zostało założone w grudniu Koło Abstynentów młodzieży, na czele którego, jako przewodniczący stanął kol. Alojzy Waszek. Na zebraniu w dniu 13-go grudnia ukonstytuowano Zarząd, przyczem Prezes Tow. «Ojczyzna» w gorących słowach zachęcił do zapisywania się do Koła — przemówienia tego wysłuchały także członkinie Stow. Młodzieży żeńskiej. 20-go grudnia, dzięki misjom urządzanym w Kończycach młodzież usłyszała przemówień o potrzebie organizowania walki z alkoholizmem. Dzięki tym staraniom, Koło zyskało kilkunastu członków obojga płci i wzięło się gorliwie do pracy.

Centrala nasza przesłała też potrzebne druki i broszury. Jest nadzieja, że w najbliższym czasie w Kończycach i okolicy odbędą się publiczne odczyty z wystawą przeciwalkoholową, podjęte przez naszą Centralę.

Nakładem Centrali Kół Abstynenckich. Kraków — Druk W. L. Anczyca i Spółki.